

Wiesław Felski, Jarosław R. Marczewski

Imiona śmierci: terminologia mortualna w księdze "Metryki" brygidek lubelskich

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego 4, 195-207

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wiesław Felski

Instytut Filologii Polskiej
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Ks. Jarosław R. Marczewski

Instytut Historii Kościoła
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

IMIONA ŚMIERCI: TERMINOLOGIA MORTUALNA W KSIĘDZE *METRYKI* BRYGIDEK LUBELSKICH

Spośród nielicznych zabytków rękopiśmiennych doby staropolskiej, jakie ocalały z bujnego niegdyś życia religijnego i kulturalnego lubelskich klasztorów, szczególnie interesujący wydaje się wolumin *Metryki* sióstr brygidek. Jedną z jego części stanowi nekrolog, zawierający spisy zmarłych zakonnic miejscowej wspólnoty. Jego wartość można mierzyć zakresem oddziaływania. Treść tej książki frapuje bowiem historyków, teologów, literaturoznawców. Dla tych pierwszych jest ważnym źródłem do badania dziejów klasztoru, dla drugich świadectwem zakonnych ideałów, dla ostatnich inspiracją do refleksji nad powiązaniem kształtu umysłowości z językiem.

METRYKA BRYGIDEK LUBELSKICH – RYS HISTORYCZNY

Lubelski klasztor brygidzki powstał w trzeciej dekadzie XV w., jako wotum wdzięczności króla Władysława Jagiełły za zwycięstwo oręża polskiego nad Krzyżakami pod Grunwaldem¹. Wiązało się to z przepowiednią zawartą w objawieniach założycielki zakonu, św. Brygidy szwedzkiej (†1373), dotyczącą ukarania niewierności krzyżackich rycerzy². Interpretacja zaistniałych faktów skłoniła króla do ufundowania klasztoru – pod znamiennym imieniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny *de Triumpho* – dla duchowych córek i synów św. Brygidy. Zgromadzenie zakonne, oficjalnie zwane Zakonem Najświętszego Zbawiciela i kierujące się regułą św. Augustyna, pomyślane było bowiem jako podwójne, tzn. gromadzące w ramach jednego klasztoru, choć oczywiście w dwóch odrębnych częściach, zarówno zakonników, jak i zakonnice. Te ostatnie zresztą nadawały

¹ J.A. Wadowski, *Kościoły lubelskie*, Lublin 2004, s. 407-423.

² Sancta Birgitta, *Revelaciones*, t. II, wyd. C.-G. Undhagen, B. Bergh, Sztokholm 2001, s. 92.

ton życiu klasztornemu poprzez realizowanie właściwego celu istnienia zakonu, czyli przez służbę Bogu. Ujawniała się ona w praktykach modlitewnych, głównie maryjnych, a także w różnorodnych zewnętrznych przejawach życia klasztornego. Zakonnicy w zasadzie spełniali wobec siostr czynności duszpasterskie. Na czele klasztoru stała obierana przez siostry ksieni, potwierdzana każdorazowo przez biskupa. Choć formalnie jej władza rozciągała się na cały klasztor, męska jego część cieszyła się autonomią pod zarządem własnego przełożonego. O jego powołaniu decydowały głosy wszystkich mieszkańców obu domów. Wyboru dokonywano spośród grona kapłanów, jako że przełożony nosił tytuł generalnego spowiednika i rzeczywiście służył w tym sakramencie zarówno siostr, jak też braciom³.

Rozwój lubelskiej placówki klasztornej, złożonej początkowo ze sprowadzonych z Gdańska zakonnicy i zakonników, miał swoje dziejowe meandry. Dramatyczną cezurę stanowiła zwłaszcza epoka renesansu. Charakterystyczny dla niej kryzys powołań spowodował bowiem około 1560 r. faktyczny zanik męskiej części klasztoru, która nigdy już się nie odbudowała⁴. Poważne trudności przeżywała także wspólnota żeńska. Być może w tym czasie w konwencie pozostały już tylko dwie zakonnice. Jednakże doba potrydencka przyniosła w życiu klasztoru całkowitą odmianę. Gwałtowny napływ kandydatek do życia zakonnego odrodził zgromadzenie brygidek lubelskich, które dodatkowo w następnych dekadach rozpoczęło proces wewnętrznej reformy w duchu odbytego soboru⁵.

Reforma potrydencka w życiu klasztornym wiązała się z poddaniem placówki pilnemu dozorowi biskupa miejsca. Dla konwentu lubelskiego był to biskup krakowski. Wizytacja klasztoru w październiku 1596 r. wykazała wiele niedociągnięć. Biskup krakowski kard. Jerzy Radziwiłł, pośród znacznie ważniejszych kwestii, zwrócił lubelskim brygidkom uwagę także i na to, że nie prowadziły dotąd księgi, w której znajdowałby się szczegółowy wykaz wstępujących, jak też zmarłych zakonnicy⁶. Ówczesna ksieni Agnieszka Jastkowska nakazała zatem wykonać zarządzenie wizytatora. W grudniu 1596 r. zaprowadzono podzieloną na dwie części metrykę klasztorną. Część pierwsza została zatytułowana *Katalog albo*

³ J. Swastek, *Święta Brygida Szwedzka i zakon Najświętszego Zbawiciela ze szczególnym uwzględnieniem klasztorów na ziemiach polskich*, Lublin 1986, s. 141-147.

⁴ J. R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*, Lublin 2002, s. 253-254.

⁵ M. Borkowska, *Miscellanea brygitańskie: dwie fazy reformy potrydenckiej klasztoru lubelskiego*, „Nasza Przeszłość”, 89 (1998), s. 125-150.

⁶ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AV 2, *Exhortationes in visitationibus Illustr. Card. Radziwiłł, episcopi Cracoviensis, ducis in Olyka. Modus visitationis Cardinalis Radziwiłł. [...]; Ad clerum archidiaconatus Lublinensis; Visitatio ecclesiae S. Stanislai Lublini 1596; Visitatio ecclesiae collegiatae Lublinensis 1596; [...]; Visitatio monasterii Lublinensis monialium S. Birgittae 1596, 1598; In electione abbatissae; Post electionem abbatissae-sermones*, k. 165r.

porządek do zakonu przysia i ślubu Panu Bogu oddania zakonnych panien reguły św. Brygidy przy kościele Panny Maryjej w Lublinie, zaś część druga *Pamiętnik albo spisanie panien siostr zakonnu naszego z tego świata zeszyłych*. Księga przetrwała do naszych czasów, włączona w obszerny zbiór materiałów po wybitnym historyku Kościoła lubelskiego ks. Janie Ambrożym Wadowskim, znajdujący się obecnie w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. W tamtejszym inwentarzu wolumin został błędnie określony mianem kroniki klasztoru. Gwoli ścisłości należy go jednak nazywać metryką⁷.

Księga była spisywana przez wiele kolejnych autorek. Z całą pewnością należały one do zakonu sióstr brygidek i zgodnie z panującymi w klasztorze zwyczajami były wyznaczane do spełniania tego oficjum przez przełożone. Analizując zewnętrzną postać zapisu można zauważyć, że jego charakter zmieniał się w ciągu wieków kilkanaście razy.

Ta część woluminu, którą stanowi nekrolog, zawierała początkowo jedynie lakoniczne informacje o czasie, potem także o okolicznościach śmierci poszczególnych zakonnice. Dopiero w pierwszej połowie XVIII w. zaczęto dodawać pewne wiadomości z życia zmarłych brygidek. Wyjątkiem pod tym względem były od samego początku przełożone klasztoru, o działalności których pisano znacznie obszerniej. W treść księgi zostały dodatkowo wtrącone przepisy o sposobie urządzania pogrzebu ksieni, notatka rocznikowa o uporządkowaniu grobów zakonnych, informacje o świeckich kobietach, które w zamian za świadczone klasztorowi materialne wsparcie zamieszkiwały przy nim dożywotnio, wiadomości o pochówku w brygidzkim grobie tragicznie zmarłych lubelskich wizytek i ich uczennic.

Nekrolog stanowi świadectwo myśli wyrażonej w języku pisanim, charakteryzujące autorki z czterech kolejnych wieków. Zaczął być bowiem prowadzony z końcem XVI stulecia i pomimo supresji klasztoru w 1819 r. nie został zamknięty. Wpisy kontynuowano aż do śmierci ostatniej brygidki, która mieszkając nadal w swym dawnym domu zakonnym, przekazanim już wszakże innemu zgromadzeniu, zmarła dopiero w 1870 r. Taki zatem przedział czasowy stanowi ramy badań nad utrwalonymi na piśmie sposobami nazywania śmierci we wspólnocie niegdyśszych lubelskich sióstr brygidek.

⁷ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, sygn. 2335, *Kronika klasztoru św. Brygidy przy kościele Panny Marii w Lublinie*. Rękopis ten został w ostatnim czasie opublikowany w postaci edycji krytycznej: *Metryka brygidek lubelskich*, oprac. J. R. Marczewski, Lublin 2011 (dalej: *Metryka*).

TERMINOLOGIA MORTUALNA W *METRYCE*

Śmierć należy do tych wydarzeń w historii człowieka, które są klasyfikowane jako swoiste tabu. Ów fakt jest również widoczny w nazewnictwie mortualnym, bogatym w określenia przerośnięte. Użytkownicy poszczególnych języków kreują odmienne palety pojęć, opisujących wydarzenie śmierci. Co więcej, każda epoka, formacja kulturowa czy przestrzeń religijna również mogą poszczycić się własnymi zbiorami frazeologii dotyczącej umierania.

W omawianym dziele – *Metryce* brygidek lubelskich – jest obecne niezwykle bogate nazewnictwo dotyczące zgonów poszczególnych zakonnic, począwszy od notatki o śmierci, a skończywszy na pełnej ornamentów, poetyckiej wypowiedzi. Równie istotnym czynnikiem jest kontekst czasowy. Zapisy *Metryki* były bowiem prowadzone na przestrzeni około trzystu lat, w ciągu których zmieniała się mentalność i styl pobożności. Duży wpływ na terminologię dotyczącą śmierci miały także zmienne trendy literackie i kulturowe poszczególnych epok. Dzięki temu omawiana księga jest dziełem wyróżniającym się także pod względem specyficznej poetyki nazewnictwa mortualnego. Mimo że pierwotnie miała być jedynie rejestrem, czyli oficjalnym tekstem urzędowym klasztoru lubelskiego, można ją badać również z perspektywy literackiej.

Przez pierwszych dwieście lat w spisie zmarłych zakonnic dominowały dwa zapisy dotyczące śmierci – zawierające imię i nazwisko siostry oraz datę śmierci z adnotacją: *zeszła z świata* oraz *umarła*. Jedynie matkom przełożonym przysługiwała bardziej rozbudowana notatka o śmierci, opisująca ich zasługi oraz ostatnie chwile ich życia. Przykładowo, zgon ksieni Agnieszki Jastkowskiej, zasłużonej i niezwykle gospodarnej przełożonej, między innymi dzięki zakupowi dla klasztoru wsi Minikowice, został ujęty następująco:

*40 lat na urzędzie przeżywszy, mając lat wieku swego 79, d. 15 października RP 1630 Panu Bogu, z którym się złączyć pragnęła, ducha swego oddała, zostawiwszy siostróm upomnienia zbawienne i błogosławieństwo, a o zdaniu swym, jako po jej śmierci postąpić miały, postrzegła, która niechaj w pokoju odpoczywa, a nam, jako była za żywota miła i pożyteczna, tak teraz przed majestatem Boskim, jako ufamy w Panu, niechaj nam będzie pomocna. Amen*⁸.

Natomiast o ksieni Dorocie Firlejównie, która mimo trudności finansowych zdołała poprawić wystrój kościoła i klasztoru, prowadząca księgi pisze następująco, uwzględniając wojenną atmosferę okresu potopu szwedzkiego:

⁸ *Metryka*, s. 123.

[...] w tak wielkim jej smutku r. 1660 d. 24 stycznia w Zamościu wziął ją Pan Bóg do siebie. Ciało jej panny siostry, które przy niej w Zamościu były, przywiozły z sobą do klasztoru i według porządku kościelnego i zakonnego pochowane jest w grobie zakonnym, która niechaj z Panem Bogiem na wieki wieczne odpoczywa, a za nas się miłujące córki i siostry swoje modli⁹.

Tego typu bardziej rozbudowane opisy, których fragmenty zostały przytoczone, ze zrozumiałych względów dotyczą sióstr przełożonych. Mają bowiem wyrażać szacunek i poważanie dla ich autorytetu. Co istotne, jedynie przy tychże fragmentach pojawia się opis śmierci jako sytuacji spotkania z Bogiem, a nie tylko jako opuszczenia doczesnego świata czy też bardzo zdawkowego, kronikarskiego zarejestrowania faktu zgonu. Podobny charakter ma również wzmianka w kwestii zgonu Wiktorii Niemierzanki, ksieni z drugiej połowy XVII w., która *tak letko duszę swą w ręce Panu Bogu oddała*¹⁰.

Pierwszym fragmentem, zasadniczo przełamującym urzędowy ton księgi, jest zapis poświęcony świętobliwej zakonnicy, która nie pełniła żadnych godności klasztornych, ale swoją dobrocią i miłosierdziem wywarła ogromne wrażenie na współsiostrach. Śmierć siostry Teresy Młodyńskiej, bo o niej mowa, została opisana następująco:

[...] umarła d. 16 listopada r. 1714 w młodości, z pospolitym całego zgromadzenia żalem i wielkim podziwieniem, godna pamięci i naśladowania we wszystkich cnotach, których była pełna, przy rozumnie pobożnej wesołości. Niechże na wieki z oblubieńcem Jezusem, o którego się w życiu pilnie starała miłość, zażywa wiecznego wesela. Amen.

Dziewięć lat żyła Teresa w zakonie,
Że dobrze żyła na Jezusa łonie
Na wieki będzie panna spoczywała.
Dałaś się Bogu, Bogaś odebrała.

Sto trzydzieści już było złożonych w tym grobie.
Cyfrę tyś odmieniła w jedną, a ja tobie
Taki nadgrobek piszę: Cyfrąś w życiu była
Z pokory, abyś w niebie za tysiąc ważyła¹¹.

W powyższym cytacie pojawia się jeszcze bardziej pogłębiona figura śmierci jako spotkania, bardziej dostosowana do teologicznego aspektu życia zakonnego.

⁹ Tamże, s. 126.

¹⁰ Tamże, s. 128.

¹¹ Tamże, s. 132.

Zakonnica to kobieta, która rezygnując z ziemskiego małżeństwa, oczekuje na innego oblubieńca, Jezusa. Śmierć zatem porównana jest do dnia zaślubin, a życie wieczne – do przyjęcia weselnego. Ów obraz odpowiada starotestamentalnej wizji czekającego nas szczęścia ostatecznego, wizji wieczności z Bogiem jako wykwitniętej uczty (por. Iz 25, 6-9). Ów sposób postrzegania Królestwa Niebieskiego potwierdza Jezus w swoich słowach, gestach i czynach, takich jak cud w Kanie Galilejskiej. Inny biblijny trop znajduje się w drugiej strofie omawianego zapisu *Metryki*, prezentującej niezwykle interesujący zabieg artystyczny – zakończenie opisu śmierci okolicznościowym utworem poetyckim. Liryczny finał jest utrzymany w duchu barokowego konceptu. Grób Teresy to wprawdzie kolejny nagrobek spośród stu trzydziestu, ale w jej przypadku to grób wyjątkowy, gdyż taką będzie zapamiętana – nie jako jedna z wielu, lecz jako jedyna w swoim rodzaju wyznawczyni Chrystusa. Owa symboliczna jednostkowość ulegnie przy tym pomnożeniu za sprawą Boga, który do określającej siostrę Teresę cyfry jeden „dopisze” zera, by w ten sposób wywyższyć duszę zmarłej w życiu wiecznym. Jest to aluzja do nauczania Jezusa, który obiecywał, że każdy, kto dla Jego imienia porzuci dobra tego świata, stokroć tyle otrzyma (por. Mt 19, 27-30; Mk 20, 23-27; Łk 18, 28-29). Autorka powyższego utworu hojnie pomnaża więc chwałę zmarłej siostry.

Ów poetycki wyjątek w opisie śmierci ośmielił następną autorki do tworzenia bardziej ozdobnych zapisów, dotyczących nie tylko rejestracji zgonu, ale także przymiotów zmarłych współsióstr. Dużą dozą kreatywności wykazała się zakonnica, która prowadziła księgę od 1738 r. O siostrze Barbarze Swęderskiej, zmarłej w 1739 r., pisała następująco:

Resztę życia przepędziła w wielkich od Boga dopuszczonych kalectwach: naprzód w ciemności, na rok zaś przed śmiercią w różnych słabościach została tak dalece, iż jej palec nóg urzynano, na co wszystko dla miłości Jezusa nieczułą się pokazywała. W tych heroicznych bólów znoszeniach poszła odbierać nagrodę od Tego, którego dla zbawienia naszego wiele cierpiącego naśladowała w swoim życiu¹².

Innowacyjność przytoczonej wypowiedzi wyraża się w opisie śmierci jako faktu zwycięstwa nad trudami życia w momencie, kiedy odbiera się za nie nagrodę. W tym przypadku ową walkę stanowiło niezwykle cierpliwe, wręcz heroiczne zmaganie z cierpieniem. Pierwotnego źródła tego typu wizji życia i śmierci należy się doszukiwać w refleksjach św. Pawła Apostoła. Pojmował on egzystencję jako zawody sportowe, podczas których człowiek podejmuje wielki wysiłek w celu zdobycia głównej nagrody (2 Tm 4, 7-8). Do opisu śmierci jako zwycięstwa niejednokrotnie

¹² Tamże, s. 137.

powracają także inne zapisy: siostra Katarzyna Kochowska *konsekracyi zaś się spodziewając w niebie dla wielkiej swojej świętobliwości i rozlicznych cnót przykładów, które jeszcze za życia jej ogłaszały ją być świętą, poszła po nią skwapliwie opuszczając to burzliwe świata morze*¹³; natomiast siostra Barbara Młodyńska *Przy tylu jednak dolegliwościach nadzwyczajnej cierpliwości i nieprzerwanego nabożeństwa dawała dowody. Na koniec poszła po zapłatę swojej cierpliwości r. 1761*¹⁴. Warto ponadto zwrócić uwagę, że opis śmierci jako odbierania nagrody jest przywoływany w sytuacjach walki z cierpieniem i chorobą.

Kolejna autorka zakonna, która przejęła zadanie uzupełniania *Metryki* na przełomie XVIII i XIX w., zainspirowana talentem poprzedniczki stworzyła najbardziej rozbudowany, kwiecisty i patetyczny opis śmierci współsiostry, jaki można znaleźć w całej księdze. Główną oś tego opisu, dotyczącego zgonu Anny Głuskiej, stanowi topos nagrody za zwyczajne życie:

[...] *opatrzona sakramentami, r. 1810 w wieku życia swego 26, a oddania się na służbę Oblubieńca Niebieskiego 10, przeniosła się z tego świata do wieczności, aby tam krótkiego, ale pobożnego życia odebrała nagrodę od tego Gospodarza, który jedną nawet godzinę szczerze na chwałę Boską pracujących porównywa z pracującymi dzień cały w Jego winnicy. Śmierć spieszna odebrała jej czas do konsekracyi i otrzymania korony doczesnej, aby kwapiła się do korony niebieskiej*¹⁵.

Motyw nagrody za życie został zaczerpnięty z innego fragmentu ewangelicznego, a mianowicie z przypowieści o robotnikach w winnicy (Mt 20, 1-16). W wersji oryginalnej ci, którzy pracowali dłuższy czas, mieli pretensje do tych, którzy pracowali jedynie godzinę, że otrzymali taką samą zapłatę. Autorka przytoczonego fragmentu *Metryki* nie wyraża żalu, że siostra Anna żyła krótko, że odeszła przedwcześnie, ale podziwia ją za to, że potrafiła gorliwie wykorzystać niedługi okres życia do głoszenia chwały Bożej. Implicytnie stawia więc siostrę Annę jako wzór do naśladowania dla innych zakonnicy oraz przyszłych kandydatek do życia klasztorne. Podkreśla, iż za jej przykładem nie należy marnować okazji do czynienia dobra, ponieważ nie ma pewności, jak długo potrwa doczesne życie. Nie warto również angażować się w zdobywanie ziemskich zaszczytów, ale dbać o to, aby zawsze być przygotowanym na godności niebiańskie.

Wiek XVIII, a szczególnie druga jego połowa, jest okresem powstawania fragmentów *Metryki* bogatych w niezwykle liczne i nietuzinkowe określenia śmierci. Oto jedynie niektóre z nich: „*szczęśliwie życie skończyła*”, „*opuściła współczesność*”

¹³ Tamże, s. 137.

¹⁴ Tamże, s. 138.

¹⁵ Tamże, s. 149.

ludzką”, „przemieniła życie na śmierć”, „wyszła z doczesności”, „przeniosła się na lepsze życie”, „poszła po zapłatę swojej cierpliwości”, „skończyła bieg życia”, „umarła śmiercią sprawiedliwych”, „pożegnała się z tym życiem”, „na oglądanie Boga pokwapila się”¹⁶. Owo oryginalne nazewnictwo jest odbiciem literackich tendencji okresu późnego baroku. Twórcy poezji funeralnej szukali wówczas świeżych, innowacyjnych określeń. Niemniej należy zaznaczyć, iż nie było to silenie się na oryginalność przy zachowaniu powagi sytuacji. Językowa kreatywność była traktowana przede wszystkim jako forma ćwiczenia stylu. Tego typu strategię można dostrzec w utworach takich poetów późnego baroku, jak Wespazjan Kochowski, Wacław Potocki czy Stanisław Herakliusz Lubomirski. Siła i autentyczność tej poezji polegają bowiem na „żonglowaniu” konwencjami¹⁷. Czy lubelskiej brygidce, prowadzącej spis zmarłych zakonnic z tego okresu, mogła jednak przyświecać podobna idea swoistego ćwiczenia sprawności poetyckiej? Nie sposób obiektywnie rozstrzygnąć owej kwestii. Z pewnością jest to świadectwo przenikania tendencji lirycznych także poza mury klasztorne, hołdowania poetyckim konwencjom, które obowiązywały w tym czasie w liryce polskiej. Warto jednakże podkreślić, iż w zapisach *Metryki* nie ma śladów upodobania do mocnych efektów poetyckich, będącego źródłem naturalistycznej dykcji w poezji mortualnej, obecnej choćby w twórczości Krzysztofa Radziwiłła czy ks. Józefa Baki. Owa efektywność grozi zniszczeniem powagi sytuacji, balansowaniem na granicy kiczu lub śmieszności. Przykładowo, jeden z utworów ks. Baki (*Uwagi o niechybnej śmierci*) zawiera obraz śmierci, która *Jak cebula / Łzy wyciska / Gdy przyciska*.

Wśród określeń spotykanych w *Metryce* na przestrzeni ostatnich trzech dekad XVIII w. dominuje przede wszystkim frazeologia przedstawiająca śmierć jako pielgrzymkę, wędrowkę. Listę rozpoczyna opis śmierci siostry Marianny Nowackiej, zakończony stwierdzeniem: *skończyła pielgrzymstwo życia*; o siostrze Ewie Parysównie czytamy, że *wybrała się w r. 1780 w podróż wieczną*; natomiast o Annie Rusieckiej – iż *pospieszyła do wieczności*¹⁸. Metaforę życia jako pielgrzymowania spopularyzował św. Augustyn. Wprawdzie kategoria ludzi nazywanych *peregrini*, a więc „przemieszkujący obcy”, „przechodnie”, była powszechnie znana w starożytności, a sam Augustyn określał siebie w Mediolanie mianem „przechodnia”, to jednak właśnie on nadał temu pojęciu religijny charakter¹⁹. W swoich refleksjach zawarł przekonanie, że świat skażony grzechem pierworodnym nie może stanowić celu naszych dążeń, ale należy go traktować jako przejściowy. Chrześcijan

¹⁶ Tamże, s. 138-139.

¹⁷ M. Rejs, *Poezja późnego baroku*, Warszawa 1989, s. 154-156.

¹⁸ *Metryka*, s. 145.

¹⁹ P. Brown, *Augustyn z Hippony*, Warszawa 1993, s. 274.

bowiem to „ci, [...] którzy w oczekiwaniu z nieomylną ufnością niebieskiej ojczyzny nawet w miejscu stałego zamieszkania swego uważają się za pielgrzymów tylko”²⁰. Świadczenia opisu śmierci jako wędrówki w *Metryce* brygidek lubelskich mogą stanowić pośredni argument w kwestii stylu pobożności, jaki prawdopodobnie dominował wśród zakonnic w klasztorze lubelskim u schyłku XVIII w. Warto także zwrócić uwagę na fakt, iż św. Augustyn bezpośrednio doświadczał przemijalności świata, obserwując upadek Cesarstwa i regres kultury antycznej. Podobny charakter miały zapewne także osobiste doświadczenia autorek zakonnych, związane z burzliwą historią Pierwszej Rzeczypospolitej u schyłku XVIII w. Można zatem stwierdzić, iż myśli św. Augustyna zasadniczo wpłynęły na charakter zapisów *Metryki*. W sytuacji postępującej agonii polskiej państwowości naturalną strategią zakonnych autorek było bowiem szukanie pocieszenia i próba zrozumienia sensu bieżących wydarzeń. W tym duchu są utrzymane wzmianki w *Metryce* z tego okresu, opisujące śmierć w odwołaniu do opozycji między nędzą doczesnego świata a ulgą, jaką niesie wieczność. Jednym z przykładów jest fragment poświęcony siostrze Helenie Brzezańskiej:

[...] przekonawszy się najmocniej, że na ustroniu i usunięciu się od zgiełku światowego najbezpieczniej można duszę zbawić, pogardziła wszelką światową okazałością i schroniła się między mury klasztorne św. Matki Birgitty, między którymi pokory, pobożności, cierpliwości w chorobach i przygotowania się do śmierci dawszy dowody zakończyła dzień życia mizernego r. 1792²¹.

Warto także przytoczyć zapis dotyczący śmierci siostry Teresy Marchockiej:

[...] pełna cnót i zasług zesła z świata świętymi opatrzona sakramentami. Funkcje fortyjantki i zakrystyjanki z pilnością sprawowała, a w r. 1793 poszła Bogu służyć w niebie²².

Pierwsza z przytoczonych wzmianek przywołuje klasyczną opozycję między marnością tego świata, mimo jego niezwykłych uroków, i tym, co czeka człowieka w wieczności. Dla osiągnięcia tej ostatniej warto zrezygnować ze wszystkich uciech doczesnych i trwać w oczekiwaniu na ostatnie tchnienie. Z tego względu śmierć maluje się jako wyzwolenie z „życia mizernego”, utrzymane w duchu platońskim. Podobny charakter ma zapis dotyczący zgonu siostry Wiktorii Gruszeckiej, która

²⁰ Św. Augustyn, *Państwo Boże*, I, 15, przeł. W. Kubicki, Kęty 1998, s. 40.

²¹ *Metryka*, s. 147.

²² Tamże.

*zamieniła życie doczesne pełne niebezpieczeństw na życie bez trwogi i smutku obiecanie cnotliwym r. 1797*²³.

Opis drugi jest bardziej subtelny, ponieważ jego centralne pojęcie stanowi „służba”. Niemniej niezależnie od tego, w jak komfortowej sytuacji mogłaby znajdować się służąca osoba, czynność służenia zawiera zawsze pewien wymiar zobowiązania, wyrzeczenia, zależności, pokrewny mało przyjemnym stanom i sytuacjom. Perspektywa, by „pójść Bogu służyć”, wydaje się wyzwoleniem z owych akcydentalnych cech służby ziemskiej, które są wynikiem grzechu pierworodnego. Służba Bogu nie jest związana z przykrymi doświadczeniami; oczyszczona z wszelkich naleciałości zła, stanowi źródło radości. Życie wieczne jako służba, tożsame ze szczęściem, stanowi udoskonaloną formę aktywności, którą siostra Teresa spełniała na ziemi. Oba zapisy są utrzymane w duchu augustiańskim. Zawierają bowiem przejawy poszukiwań pocieszenia w pełnym trosk świecie doczesnym. Właściwą postawą jest zawierzenie Bogu, ujawniające się w odrzuceniu ziemskiego blichtru na rzecz duchowego rozwoju i służby Panu.

Zapisy dotyczące śmierci zakonnic lubelskiego klasztoru z XIX w. odznaczają się znacznie mniejszą finezją. Nie są już tak rozbudowane, oryginalne i pomysłowe, jak noty z poprzednich stuleci. Zgodnie z wymogami gatunku *Metryka* ponownie nabiera charakteru faktograficznego. Nie oznacza to, że nie można w niej odnaleźć ciekawych zapisów z tego okresu. Interesujące rozwiązania językowe – stylistyczne i frazeologiczne – dotyczą głównie merytorycznego wymiaru opisów śmierci, które w XIX stuleciu mają bardziej pouczający charakter. Warto przywołać w ramach przykładu dwa opisy. Pierwszy dotyczy zgonu siostry Ludwiki Latyszkiewiczówny:

*Dostawszy bowiem ran na kolanach pokancerowanych, gdy opatrujący ją z największym politowaniem nad nią czynili operacje, ona wesołą i niezmarszczoną twarzą, acz z oczu jej gwałtem łzy cisnęły się, Boską nad sobą rękę wychwalała. Zeszła z świata tego ta heroina cierpliwości r. 1809. Przy tak wielkich boleściach, zmysły jej aż częstokroć odejmujących, nie przestała pełnić powinności stanu swego w ucześnieści do św. Sakramentów i nabożeństw w chórze zwykłych. Umarła przeto śmiercią sprawiedliwych, śmiercią drogą w obliczu Boga. Garnące się za natchnieniem Ducha Najśw. do tego zgromadzenia niech jej naśladową życie, jeśli podobną mieć śmierć żądają*²⁴.

²³ Tamże, s. 148.

²⁴ Tamże, s. 149.

Drugi komentuje śmierć zakonnicy Franciszki Ruszkowskiej:

Trudno opisać z jak wielką gorliwością poświęcała się pracy tego urzędu [furtianka – przyp. aut.]. Dlatego też nietrudno było dla niej w młode serca zaszczyć te cnoty, jakimi sama jaśniała. 68 lat przepędziwszy życia zakonnego, osłabiona na siłach, ciężko zachorowała. Zaopatrzywszy się na drogę wieczności w św. sakramenta, d. 8 marca 1838 r. świętobliwą duszę Bogu, któremu wiernie służyła, oddała²⁵.

Dominantą obydwu opisów jest dydaktyzm. O ile w zapisach z poprzednich wieków opiewano dokonania danej zakonnicy dla klasztoru lub jej cnoty, o tyle dziewiętnastowieczna autorka przytoczonych powyżej zapisów wzbogaca ich treść o pewną moralistyczną nadwyżkę. Jej zamiarem jest takie przedstawienie zalet zmarłych sióstr, aby stały się przykładem dla innych. Dzięki temu wzmianki o śmierci zakonnicy wyrażają dobitnie świadomość celu pobytu w klasztorze. Nie jest to już miejsce, w którym można zrobić karierę, zdobyć stanowiska i inne zaszczyty. Klasztor stanowi natomiast przestrzeń spokoju, ukojenia, ucieczki przed marnością świata, a także uświęcenia. Nie jest to przy tym uświęcenie rozumiane jako pełen patetyzmu heroizm szumnych celów czy idealistycznie pojmowanego posłannictwa, ale heroizm pokonywania z godnością codziennych trosk i wypełniania powszednich obowiązków. Wymiar uświęcający zyskują zatem postawa cierpliwości w chorobie czy wierne wypełnianie posługi furtianki.

PODSUMOWANIE

Prowadzone od końca XVI w. zapisy z *Metryki* są dowodem na to, w jaki sposób na przestrzeni kolejnych stuleci zmieniał się nie tylko język opisu śmierci, ale również mentalność życia zakonnego. Stosowana w omawianych wzmiankach retoryka mortualna początkowo miała charakter czysto informacyjny; jedynie zapisy dotyczące zgonów matek przełożonych, ze względu na powagę funkcji, zawierały pochwałę zasług zmarłych. Wpływ literackich konwencji epoki baroku sprawił jednak, że wzmianki o śmierci zakonnicy w *Metryce* nabrały bardziej poetyckiego, umiarkowanego ozdobnego charakteru. Artystyczna forma wypowiedzi sprzyjała wzbogacaniu poszczególnych zapisów o refleksje na temat natury śmierci i modelu wzorowej egzystencji. Zgon jawił się więc jako zdobycie wiecznej nagrody za życie zgodne z Bożymi nakazami, jako wstęp do niebiańskiej uczt. Obok topiki biblijnej, takiej jak motyw obcowania z Bogiem jako przyjęcia weselnego czy wiecznej zapłaty w Niebie, istotnym kontekstem okazały się także refleksje św. Augustyna, dotyczące życia jako pielgrzymki ku Bogu. Nie bez znaczenia były także osobiste

²⁵ Tamże, s. 155.

przeżycia Ojca Kościoła w kwestii upadku Cesarstwa, analogiczne względem doświadczeń upadku Pierwszej Rzeczypospolitej, będących zapewne udziałem autorek *Metryki*. Zapisy, datowane na ostatnie dekady XVIII w., zawierają więc echa poszukiwań pocieszenia i stabilnego fundamentu duchowego w dobie zmiennej rzeczywistości doczesnej. Natomiast dydaktyczny charakter fragmentów *Metryki* z XIX w. sytuuje śmierć w kontekście drogi ku świętości, polegającej na spełnianiu drobnych uczynków miłych Panu bądź na zmaganiu z ziemskimi trudnościami, takimi jak choroby. Jest to przy tym droga, którą kilkadziesiąt lat później we Francji zaproponuje św. Teresa z Lisieux.

Księga klaszorna brygidek lubelskich stanowi interesujące źródło dla badań językowych i literaturoznawczych. Odślania też kształt mentalności i duchowość tutejszych zakonnic. Powyższe analizy dowodzą, że badanie retoryki mortalnej może owocować ciekawymi wnioskami natury teologicznej i światopoglądowej.

Имена смерти: терминология, относящаяся к смерти, в книге Метрики люблинских бригитток

Записи *Метрики*, которая велась начиная с конца XVI в., показывают, что с течением времени менялся не только язык описания смерти, но и ментальность монастырской жизни. Мортуальная риторика, использовавшаяся в данных записях, сначала носила чисто информационный характер. Однако под влиянием литературных стандартов эпохи барокко записи о смерти монахинь в *Метрике* приобрели более поэтический, умеренно орнаментальный характер. Смерть представляла вечной наградой за жизнь по Божьим заповедям, переходом в райское блаженство. Таким образом, записи последних десятилетий XVIII в. отразили поиски утешения и твёрдого духовного фундамента в эпоху нестабильности в бренном земном мире. При этом дидактический характер фрагментов *Метрики* XIX в. помещает смерть в контексте пути к святости.

Names of Death: Death-related Terminology in the Church Registers Book of the Lublin Bridgettines

The entries made from the end of the 16th c. in *Church Registers* are a proof of how not only the language used to describe for a description of death, but also the mentality of nunnery life were changing in the course of subsequent centuries. Death-related rhetorics applied in the discussed entries was in the beginning strictly informational in nature. The

influence of literary conventions of the Baroque caused the entries about the nuns' deaths to have a more poetic, moderately embellished character. Thus demise was seen as gaining eternal reward for living according to God's commandments, as an introduction to heavenly feast. The entries dating back to the last decades of the 18th century contain echoes of the search for consolation and a stable spiritual basis in the face of changeable worldly reality. The didactic character of the excerpts from *Church Registers* from the 19th century places death in the context of the path to sanctity.